

Maria Straś-Romanowska

Rozwój osobowy i niektóre jego zagrożenia

Symposium 4/2(7), 9-22

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

prof. dr hab. Maria Straś-Romanowska

ROZWÓJ OSOBOWY I NIEKTÓRE JEGO ZAGROŻENIA¹

Wprowadzenie

Pojęcie osoby jest co prawda kategorią filozoficzną, ale psychologowie również się nim posługują, nie roszcząc sobie bynajmniej prawa do zabierania głosu w kwestii istoty bytu osobowego, a jedynie próbując pełniej opisywać człowieka oraz głębiej rozumieć jego zachowanie i przeżycia, z uwzględnieniem różnorodnych aspektów jego egzystencji. Pojęcie osoby jest na gruncie psychologii przydatne szczególnie do interpretacji takich form zachowania, których nie daje się wyjaśniać w terminach prostej determinacji i przystosowania, tj. form wyłamujących się niejako ze składni praw ogólnych, naturalistycznych, a także do rozumienia zjawisk dotyczących świata subiektywnych znaczeń jednostki, przeżywania przez nią wartości, poszukiwania głębszego sensu zdarzeń oraz sensu życia. Jednym z obszarów badawczych, na którym pojęcie osoby pełni ważną funkcję opisową, jest psychologia rozwoju człowieka w ciągu życia (*life-span development psychology*). Wielu psychologów zgadza się co do tego, że zmiany w sposobie przeżywania przez jednostkę siebie samej i własnego życia – które to zmiany zachodzą najczęściej po osiągnięciu fazy społecznego przystosowania, ukształtowania się tożsamości własnej podmiotu oraz po uzyskaniu względnej stabilizacji życiowej – nie sposób wytłumaczyć i zrozumieć posługując się językiem psychologii mechanizmów regulacyjnych (adaptacji i kompetencji). Ze względu na osobliwość tych zmian badacze przyjmują, że należą one do wymiaru egzystencjalnego człowieka (duchowego, moralnego), ten zaś nie podlega przyczynowo-skutkowemu prawu adaptacji, lecz kontekstualnemu prawu znaczeniowej relacji typu: część-całość (Harre,

1986; Stein, 1988; Straś-Romanowska, 1995; por. Tomaszewski, 1985). Przemiana człowieka w wymiarze egzystencjalnym to właśnie rozwój osobowy (zob. Gałdowa, 1990).

Rozwój osobowy – próba definicji psychologicznej

Jeśli istnienie osobowe człowieka rozumieć najogólniej jako całość indywidualnych odniesień i ustosunkowań do świata, w tym przede wszystkim do innych ludzi, do samego siebie, do świata wartości oraz do *Sacrum*, wówczas rozwój osobowy można zdefiniować jako tych ustosunkowań przemianę (Straś-Romanowska, 1999 a). Tak rozumiany rozwój osobowy okreśłany bywa także w piśmiennictwie mianem rozwoju duchowego lub podmiotowego (Atchley, 1997; Bee, 1996; Gałdowa, dz. cyt.; Frankl, 1984; por. Dąbrowski, 1979).

Za podstawowe kryterium rozwoju osobowego należy uznać perspektywę, w jakiej jednostka odnosi się do wyróżnionych obszarów rzeczywistości, co pozwala na rozpoznanie trzech zasadniczych jego etapów (Straś-Romanowska, dz. cyt.). Etap pierwszy (przedwstępny) to etap *sojalizacji*, na którym dominuje zewnętrzna, społeczna perspektywa ustosunkowań. Etap drugi (wstępny) to etap *indywidualizacji* lub *personalizacji*, który charakteryzuje się dominacją perspektywy wewnętrznej, podmiotowej. Etap trzeci zaś (właściwy) jest etapem *transcendentalizacji* i wiąże się z przyjęciem przez jednostkę perspektywy ponadpodmiotowej (transpersonalnej) we wszelkich rodzajach ustosunkowań.

Na etapie pierwszym procesy psychiczne jednostki zdominowane są zasadniczo przez oddziaływania otoczenia i polegają na zdobywaniu wiedzy o świecie i o własnej osobie oraz kompetencji potrzebnych do realizacji oczekiwań świata i zadań wynikających ze społecznej organizacji życia. Procesy te przebiegają według praw opisanych przez teorie społecznego uczenia się, u ich podstaw leży (jest ich dynamizmem) elementarna potrzeba ludzka, mianowicie potrzeba bezpieczeństwa psychologicznego, a ich celem jest osiągnięcie przez jednostkę przystosowania (zewnętrznego) oraz maksymalizowanie poczucia własnej wartości. Zależność jednostki od otoczenia (heteronomia) sprawia, że rodzaj nabywanej przez nią wiedzy, system wartości i znaczeń jest w gruncie rzeczy narzucony, przejęty od osób znaczących. Rozwój

człowieka na tym etapie – ze względu na ograniczony udział samoświadomości w ustosunkowaniach do świata oraz własnej woli w działaniach – nie ma jeszcze charakteru osobowego w specyficznym tego słowa znaczeniu; jest on dopiero budowaniem siebie, zdobywaniem różnorodnych kompetencji i kształtowaniem samowiedzy na podstawie społecznych standardów. W związku z powyższym, problemy psychologiczne ujawniające się na etapie socjalizacji dotyczą głównie radzenia sobie z wymaganiami świata oraz samooceny i samoakceptacji, a stosowana pomoc względem osób zgłaszających się do terapeuty z tego typu problemami ma z reguły charakter dyrektywny, sterujący (np. terapia behawioralna, kognitywna, interwencji kryzysowej)². Również w relacjach międzyludzkich ujawnia się zewnętrzny, społeczny punkt widzenia, zinternalizowany przez jednostkę w toku społecznego uczenia się. Relacje te cechuje niesymetryczność, obowiązuje w nich zasada nierównowagi sił, hierarchii, podporządkowania oraz walki o szeroko pojętą władzę, a rządzą nimi, najogólniej ujmując, reguły „gier społecznych”; mają więc relacje międzyludzkie na tym etapie rozwoju człowieka w znaczącej mierze charakter instrumentalny. Podobnie jest w obszarze odniesień do świata wartości – moralnych oraz religijnych, o których jednostka dowiaduje się w toku wychowania, uczenia się norm współżycia w grupie oraz w toku czynnego uczestnictwa w życiu społecznym. Jej moralność jest moralnością kolektywną, konwencjonalną (zob. Kohlberg, 1969), religia zaś pełni głównie funkcję drogowskazu, busoli, ułatwiającej orientację w świecie wartości i pomagającą w dokonywaniu wyborów życiowych.

Etap drugi rozwoju osobowego rozpoczyna się przeniesieniem punktu odniesień dla ustosunkowań jednostki do wewnątrz, w obszar podmiotowości, co zostaje poprzedzone wzrostem samoświadomości, refleksyjności oraz uzyskiwaniem dystansu i krytycyzmu wobec dotychczasowego obrazu świata, a co wiąże się z poszukiwaniem prawdziwego, naturalnego „ja” (autoidentyfikacja) oraz kształtowaniem tylko sobie właściwego sposobu bycia w świecie (formy samorealizacji jako samourzeczywistniania). Poszukiwanie to jest dynamizowane przez potrzebę autonomii, tożsamości i samostanowienia, realizacja tej potrzeby zaś prowadzi do samopoznania i samorozumienia, umożliwiając jednostce autentyczne życie – w zgodzie z sobą, ze swoim potencjałem rozwojo-

wym czy wrodzoną tendencją behawioralną (McCrae, wg Bryant, Colman red., 1997). Jednostka, rozwijając się według wrodzonego wzorca samorealizacji (por. pojęcie tendencji samoaktualizacyjnej C. Rogersa), rozszerza niejako swoje pierwotne „ja” i w związku z tym skłonna jest interpretować wszelkie zdarzenia rzeczywistości przez pryzmat własnego, subiektywnego systemu wartości, osobistych upodobań, myśli, poglądów. Dominująca rola „ja” w interpretacji świata sprawia, że sens zdarzeń rzeczywistości oraz sens życia jednostki jest na tym etapie rozwoju sensem jakby narzuconym przez nią samą, jednostka po prostu „widzi, co wie” (por. Obuchowski, 1986). Główny problem psychologiczny związany z procesem indywidualizacji to problem tożsamości, a także pochodne względem niego problemy autentyczności, bycia sobą, nieskrępowanej ekspresji własnego „ja” oraz problemy twórczego wykorzystywania wrodzonego potencjału rozwojowego, pomoc zaś osobom mającym tego typu problemy opiera się przeważnie na założeniach tak zwanej terapii skoncentrowanej na kliencie (np. Gestalt, psychodrama, *body working*). W relacjach międzyludzkich perspektywa indywidualistyczna przejawia się w tolerancji i partnerstwie; oczekując tolerancji od innych, jednostka toleruje ich odmienność, zgodnie z zasadą: „Nie czyń drugiemu, co tobie niemiłe”. Z kolei w odniesieniu do świata wartości, perspektywa ta uobecnia się w postawie relatywizmu, zrozumienia i akceptacji różnorodnych poglądów, postaw, stylów życia, a także różnorodnych form religijności. Religia zdaje się pełnić u osób pozostających na tym etapie rozwoju w znaczej mierze funkcje uzasadniające oraz wspierające własne przekonania (por. Fowler, 1981).

Etap trzeci rozwoju osobowego, nazwany transcendentalizacją, uznany został za etap właściwy rozwoju osobowego. Charakterystyczne dla tego etapu jest przyjęcie przez jednostkę w postrzeganiu i interpretacji świata oraz siebie w świecie perspektywy ponadpodmiotowej (transpersonalnej), wolnej od osobistych i społecznych zaangażowań, co wymaga od niej pełnego otwarcia się (ex-centryzacji) na świat wartości transcendentnych. Podstawą procesu transcendentalizacji są specyficzne, właściwe tylko człowiekowi potrzeby duchowe, których realizacja wymaga odwrócenia uwagi od własnego „ja” (deegocentryzacji), rezygnacji z jego praw (potrzeb), samoograniczania oraz przyjęcia postawy pokory

wobec sił świata metafizycznego. To zaś zapewnia w zamian jednostce poczucie przynależności do tego świata, poczucie zjednoczenia z jego siłami (homonomia) oraz poczucie sensu życia, czemu towarzyszy doświadczanie spokoju wewnętrznego, równowagi i siły psychicznej. Sens życia jest w tym wypadku przez jednostkę odkrywany – w zdarzeniach otaczającego świata, w biegu historii, we własnym losie, nawet w cierpieniu i śmierci. Na płaszczyźnie ustosunkowań jednostki do innych ludzi przyjęcie transcendentnego punktu odniesienia przejawia się w osobowych (dialogowych) relacjach (Baran red., 1991), które to relacje podporządkowane są woli służby, ofiarności, bezinteresowności, dążenia do porozumienia i zgody. U źródeł tych ustosunkowań tkwią wartości, które niejako pociągają jednostkę, swoiście apelują do niej (zob. Frankl, 1978; Popielski, 1993), a ich realizacja wymaga od jednostki przezwyciężania słabości, namiętności, niekiedy postępowania wbrew własnym potrzebom (por. Frankla pojęcie autotranscendencji). Moralność oparta na doświadczeniu sensu odczytanego w świetle wartości jest w gruncie rzeczy moralnością religijną, która sprawia, że życie jednostki podporządkowane jej zasadom staje się formą parareligii. Problemy psychologiczne związane z rozwojem przebiegającym w obszarze ponadosobistym mają charakter problemów egzystencjalnych, są to głównie problemy sensu życia, doświadczeń granicznych, cierpienia, śmierci, a ewentualna pomoc osobom z tego rodzaju problemami nosi miano terapii egzystencjalnej (logoterapii).

Rozwój osobowy określony jako transcendentalizacja zdaje się procesem ciągłym i w zasadzie niekończącym się; jest on nieustannym wyzwaniem się jednostki z ograniczeń „ja” (por. Gałdowa, 1990) oraz nieustannym dążeniem do zjednoczenia z Transcendencją.

W załączonej tabeli ujęto w sposób syntetyczny charakterystykę wyodrębnionych trzech etapów rozwoju osobowego.

nadindywidualizacji i nadwartościowego stosunku do wolności własnej jest wtórne zniewolenie człowieka, polegające na uzależnieniu się od własnych wytworów, w tym osobiwie od wytworów instrumentalnego rozumu oraz od sytuacji służących zaspokajaniu potrzeb hedonicznych (Postman, 1991). Rozmiary wynaturzenia współczesnego indywidualizmu, oddalające go od pierwotnego, oświeceniowego ideału, sprawiają, że kultura naszych czasów określana jest niekiedy mianem „kultury egoistycznej”, „narcystycznej” (*me generation*), „hedonicznej” (Taylor, dz. cyt.), oraz mianem „kultury technopolu” (Postman, dz. cyt.). Te i im pokrewne cechy współczesności wpływają wielorako na życie społeczne i osobiste ludzi, kształtując ich mentalność, strukturę potrzeb i aspiracji, styl życia, stosunki międzyludzkie oraz ideał jakości życia, w którym wiodącą rolę odgrywa sukces i szeroko pojęta konsumpcja. Wydaje się też, że te skrajnie egotystyczne i pragmatystyczne tendencje w poważnym stopniu mogą zagrażać rozwojowi człowieka w jego osobowym wymiarze. Oto kilka spostrzeżeń na ten temat.

Po pierwsze: Z psychologicznego punktu widzenia rozwój osobowy polega w gruncie rzeczy na deegocentryzacji, na osłabianiu potrzeb związanych z „ja”, takich jak potrzeba aprobaty społecznej, sukcesu, władzy, poczucia własnej wartości i ostatecznie zmierza w kierunku ich redukcji. Tymczasem współczesna kultura zdaje się wzmagać – pod skądinąd uzasadnionymi hasłami podmiotowości i bezwarunkowej wartości każdego człowieka – tendencje egotystyczne, przesadnie koncentrując uwagę jednostki na własnym *ego*, na cechach zewnętrznych własnej osoby (wyglądzie, kondycji fizycznej) oraz na takich cechach wewnętrznych, które sprzyjają społecznemu funkcjonowaniu (sprawności intelektualnej, zdrowiu, samopoczuciu itp.). Hegemoniczne z natury czy – jak niektórzy psychologowie społeczni określają – totalitarne „ja”, w warunkach bezgranicznej wolności i nasilającej się równocześnie pragmatyzacji życia, osiąga rozmiary przesłaniające jednostce bez mała cały świat. Zjawisko to, opisane przez E. Beck i P. Beck w książce pod tytułem *Zwyczajny chaos miłości* jako celebrowanie własnej osoby, kręcenie się wokół własnej osi (*ego-trip*), staje się w naszej rzeczywistości coraz bardziej powszechne i łatwo zauważalne, a towarzyszy mu atomizacja życia społecznego oraz instrumentalizacja stosunków międzyludzkich (Taylor, dz. cyt.). Wybujałej miłości własnej sprzyja kulturowa tendencja do przeceniania roli podmiotowości, prawa do samostanowienia, niezgody na jakiegokolwiek ograniczenia, a także do uznawania wygodnego,

obfitującego w satysfakcje trybu życia niemal za ideał jakości życia (por. definicję jakości życia sformułowaną przez WHO). Przyjemność osiąga we współczesnym modelu życia rangę niemal normy obyczajowej. Cokolwiek człowiek robi ma być „łatwe, lekkie i przyjemne”. (Postman mówi wręcz o „zniewoleniu przez rozrywkę”). Wymownym przykładem oczywistości takiej postawy może być programowe hasło wiodącej we współczesnej psychologii rozwoju człowieka orientacji behawioralnej w kwestii problemu optymalizacji procesu starzenia się, które głosi: „Minimum strat, maksimum satysfakcji” (Baltes, Baltes, 1993). Przedstawiciele behawioralnego nurtu psychologii *life-span* upatrują głównych, a niekiedy jedynych przesłanek psychoprofilaktyki i pomocy geriatrycznej w stymulowaniu aktywności zewnętrznej osób starzejących się oraz w kompensowaniu różnorodnymi metodami aktywizującymi słabnących czy zanikających funkcji fizycznych i psychicznych (Baltes, Baltes, dz. cyt.).

Po drugie: Rozwój osobowy ukierunkowany jest na rozumienie życia oraz na samorozumienie, na odkrywanie sensu w tym, co człowiekowi dane, w osnowie jego życia, i zmierza ku afirmacji losu, zgody z sobą oraz zgody na swoją sytuację egzystencjalną. Przejawem procesów rozumienia jest zaprzestanie walki o siebie, o swój wizerunek w oczach świata (aprobatę społeczną) oraz o zmianę własnego położenia życiowego, czemu towarzyszy z jednej strony osiąganie spokoju wewnętrznego, równowagi psychicznej, a także pogody ducha mimo przeciwności losu; z drugiej strony, procesowi wyzbywania się przez jednostkę egotystycznych potrzeb towarzyszy uwalnianie się od negatywnych uczuć, takich jak poczucie krzywdy, zazdrości, wrogości, a także poczucie winy i lęku (por. Kępiński, 1977). Rywalizacyjna kultura indywidualistyczna zachęca wszakże, aby nie poprzestawać na tym, co jest człowiekowi dane, co osiągnął w życiu i co posiada, ale aby dążyć do zmiany sytuacji życiowej, głównie materialnej, na lepszą, korzystniejszą, bardziej cenioną w oczach innych; tym sposobem wpływa destabilizująco na poczucie tożsamości jednostki i utrudnia jej „zadomowienie się” w świecie (por. Buber, dz. cyt.).

Po trzecie: Rozwojowi osobowemu sprzyja prosty, uporządkowany tryb życia (*monastery style*) oraz spokojne jego tempo. Niektórzy badacze problematyki przemiany duchowej (np. Atchley, 1997) mówią wręcz o konieczności wycofania się jednostki z aktywnego życia, o potrzebie dystansowania się wobec zdarzeń codzienności, ograniczania kontaktów

społecznych jako warunku rozwoju osobowego. Wycofanie się z aktywnego życia daje wyciszenie umysłu, w ciszy zaś osiąga się zrozumienie i mądrość. Tymczasem współczesny świat jest głośny, wręcz hałaśliwy, a aktywność zewnętrzną traktuje się w nim jako bez mała warunek szczęścia. Żyjemy niemal pod presją konieczności bycia osobami aktywnymi, produktywnymi, nieustannie unowocześniającymi wszystko to, co można, a nawet to, czego z natury rzeczy nie można unowocześnić (np. religii – zob. Cassirer, 1971). Aktywność zewnętrzna sprzyja co prawda osiągnięciu sukcesów, dobremu przystosowaniu do wymagań otaczającego świata, ale równocześnie ogranicza kontakt człowieka z samym sobą, utrudnia wgląd w istotę rzeczy oraz refleksję nad życiem i jego sensem, a to stanowi nieodzowny warunek osobowego rozwoju. Dodatkową przeszkodą dla refleksji i autorefleksji jest natłok informacji, w jakim żyjemy, ich nieustanna zmienność czy wręcz chaos (*horror informaticus*) oraz brak jednoznacznych i stałych reguł interpretacji zdarzeń (w związku z tym zjawiskiem, socjologowie określają niekiedy współczesną kulturę jako „kulturę chaosu” oraz „kulturę kabaretową”).

Po czwarte: Z kultem aktywności łączy się ekstrawertywny styl życia, który przejawia się w bezproblemowym eksponowaniu własnej osoby, uzewnętrznianiu bez zahamowań wszelkich myśli i uczuć, nawet intymnych, i który przyzwala na upublicznianie mrocznych sfer życia jednostki, nawet na czynienie z tego faktu atrakcji. Kultura indywidualistyczna jest bowiem w swej skrajności kulturą ekshibicjonistyczną i tolerancyjną do granic permissyvizmu. Można by bez trudu przedstawić długą listę przykładów świadczących o nasilaniu się ekstrawertywnych tendencji współczesnego życia społecznego, począwszy od niewinnej pragmatycznej zasady autoprezentacji w kontaktach społeczno-zawodowych – po kuriozalną pseudosztukę typu „Big Brother”. Hasło: „Wszystko na sprzedaż” zdaje się wiodącą ideą naszych czasów. Z otwartością społeczną oraz łatwością asertywnej ekspresji uczuć stoi w parze – jak to u ekstrawertyka – powierzchowność, zmienność i płytkość myśli oraz uczuć, ukierunkowanie na problemy praktyczne, konkretne, bieżące. Tempo życia, dynamika przemian cywilizacyjnych i związany z tym wzrost wymagań adaptacyjnych dodatkowo wymuszają na jednostce dbałość raczej o kompetencje, profesjonalizm, sprawność działania, kosztem troski o rozwój duchowy. Stąd też bierze się fetyszyzacja młodości

i związanej z nią atrakcyjności fizycznej oraz intelektualnej, natomiast lekceważący prawie stosunek do ludzi starych. Tymczasem kontekst starzenia się stanowi wyjątkowo dogodne tło dla rozwoju duchowego (Straś-Romanowska, w druku).

Po piąte: Z aktywnością zewnętrzną, z dominacją formy działania nad jego treścią, przerosłem ilości rzeczy oraz informacji nad ich jakością wiąże się jeszcze innego rodzaju przetasowanie – „zamiana etyki na estetykę” (Fowles, 1992), przewaga etosu *praxis* nad etosem wartości moralnych (por. Maxa Webera koncepcję etosu pracy vs etos godności). W obecnych, nacechowanych pragmatyzmem czasach ważniejsze jest doskonalenie metody działania, dbałość o profesjonalizm, pracowitość, samodyscyplinę, wytrzymałość i tym podobne cechy, aniżeli troska o cnoty charakteru, takie jak uczciwość, skromność, cierpliwość, ofiarność, wierność, bezinteresowność, szacunek dla drugiego człowieka, godność (MacIntyre, 1994). (Zresztą pojęcie cnoty w zasadzie jest już nieobecne w języku potocznym). Ideałem jest mistrz, a nie mędrzec. Kryzys wartości, swoista zapaść aksjologiczna, nie tylko nie stwarza sprzyjającego klimatu dla osobowego rozwoju, który w rzeczy samej jest rozwojem moralnym, ale prowadzi w konsekwencji do tego, co Jung określił mianem inflacji psychicznej, czyli do przewagi sił destrukcyjnych osobowości nad siłami wzrostu (Jung, 1981; Murawski, 1987; por. Kępiński, 1977).

Po szóste: Współczesna kultura – ze względu na tempo rozwoju gospodarczego i związane z nim przyspieszone tempo życia – jest kulturą technologiczną i zarazem konsumpcyjną. Wartości posiadania osiągnęły rozmiar masowy oraz poziom dotąd niespotykany. Człowiek jest niemal bez przerwy bombardowany propozycjami czy ofertami korzystnych, atrakcyjnych i rzekomo potrzebnych produktów, które mają ułatwić mu życie, poprawić samopoczucie i podnieść opinię w oczach świata. Tymczasem rozwój osobowy, ze względu na swoją istotę, przebiega dzięki zaspokajaniu potrzeb duchowych, które wymagają raczej rezygnacji z dóbr materialnych i ograniczenia potrzeb witalnych, cielesnych. Wielu intelektualistów (np. Światowy Kongres 50 Intelektualistów w Dehli w 1995 r.) z trwogą rejestruje zjawiska towarzyszące kulturze „technopolu” i „wielkiego żarcia”, zauważając, że światu potrzeba dziś nie ekspansywności, lecz właśnie samoograniczania – dla dobra drugiego człowieka, wspólnot, dla dobra własnego i dla przyrody. Niestety, ich prognozy na ogół tchną pesymizmem.

Po siódme: Ważnym czynnikiem rozwoju osobowego jest kultura duchowa środowiska, w jakim żyje jednostka, literatura i sztuka; dostarcza ona wzorów postępowania, formułuje ideał jakości życia, kształtuje wrażliwość moralną oraz wrażliwość estetyczną. Kultura, ulegająca w obecnej dobie postępującemu „spłaszczaniu”, coraz częściej pełni jedynie funkcje rozrywkowe; zanikają natomiast tradycyjnie przypisywane kulturze funkcje kształcające, inspirujące, sublimujące czy katarskie. Proces ten, określane jako zamiana kultury „wysokiej” na „niską” (pop-kulturę), działa na człowieka (według opinii jednego z uczestników ubiegłorocznego Światowego Kongresu PEN Clubu Ronalda Harwooda) „podstępnie i destrukcyjnie”, powodując dekoncentrację i rozproszenie uwagi, zwiększając potrzebę mocnych wrażeń, ekscytacji, a także ewokując „podskórny”, zgeneralizowany niepokój i związany z nim lęk przed samotnością. Stany te w oczywisty sposób utrudniają rozwój osobowy i pogłębiają inflację psychiczną.

Uwagi końcowe

Przedstawione refleksje na temat cech współczesnej, skrajnie indywidualistycznej kultury, uznanych w niniejszym tekście jako niesprzyjające dla rozwoju osobowego, nie powinny być traktowane jako złowieszcze przesłanki wizji przyszłości człowieka. Nie powinny być tak traktowane dlatego, gdyż, po pierwsze, doświadczenie uczy, że dzieje ludzkości, zarówno w wymiarze społecznym jak i indywidualnym, nie są do końca przewidywalne; często zwyciężają siły z pozoru nie mające znaczenia dla ludzkich losów. Można więc żywić nadzieję na przykład na to, że warunki uznane za niekorzystne dla rozwoju człowieka wyzwolą czy wzmocnią, być może na mocy paradoksu, rozwojowe siły tkwiące w nim. Po drugie, istnieją, mimo wszystko, symptomy świadczące o rosnącej świadomości wielu ludzi odnośnie do zagrożeń cywilizacyjnych, a także świadczące o ich zaangażowaniu w obronę przed tymi zagrożeniami. Wreszcie, po trzecie, pamiętać trzeba, że rozwój osobowy – na co zwracali uwagę protoplaści i klasycy tej problematyki, tacy jak Seneka, Max Scheler, Jung, Erikson, a także Dąbrowski i Kępiński – nigdy w dziejach ludzkości nie był udziałem mas, lecz miał charakter raczej elitarny. Terazniejszość od przeszłości zdaje się jednak, niestety, różnić – w kwestii społecznego kontekstu rozwoju człowieka – tym, że rozwój osobowy przestał dziś pełnić rolę ideału i nie znajduje miejsca w normatywnym modelu jakości życia jednostki.

Literatura cytowana

1. Atchley R. C., *Everyday Mysticism: Spiritual Development in Late Adulthood*, „Journal of Adult Development” 4(1997), s. 123-134.
2. Baltes P. B., M.M., *Successful Aging. Perspectives from the Behavioral Sciences*, Cambridge University Press 1993.
3. Baran, *Filozofia dialogu*, Warszawa 1991.
4. Bee H. L., *The Journal of Adulthood*, Stanford University Press 1996.
5. Buber M., *Problem człowieka*, Warszawa 1993.
6. Bryant P. E., Colman A. M. (red.), *Psychologia rozwojowa*, przeł. A. Bezwińska-Walerjan, Poznań.
7. Cassirer E., *Esej o człowieku*, Warszawa 1971.
8. Dąbrowski K., *Dezintegracja pozytywna*, Warszawa 1979.
9. Fowler J., *Stages of Faith*, San Francisco 1981.
10. Fowles J., *Mag*, Warszawa 1992.
11. Frankl V. E., *Nieświadomiony Bóg*, Warszawa 1978.
12. Frankl V. E., *Homo patiens*, Warszawa 1984.
13. Gałdowa A., *Rozwój i kryteria dojrzałości osobowej*, „Przegląd Psychologiczny” 1(1990), s. 13-27.
14. Gałdowa A., *Powszechność i wyjątek. Rozwój osobowości człowieka dorosłego*, Kraków 1992.
15. Harre R., *Personal Being. A Theory for Individual Psychology*, Oxford 1986.
16. Kępiński A., *Lęk*, Warszawa 1977.
17. Kohlberg L., Kramer R., *Continuities and Discontinuities in Childhood and Moral Development*, „Human Development” 12(1969), s. 93-120.
18. Jung C. G., *Archetypy i symbole. Pisma wybrane*, przeł. J. Prokopiuk, Warszawa 1981.
19. MacIntyre A., *Natura cnót. Poszukiwania współczesnej etyki*, „Znak” 471(1994), s. 36-46.
20. Murawski K., *Jaźń i sumienie. Filozoficzne zagadnienia rozwoju duchowego człowieka w pracach Junga i Kępińskiego*, Wrocław 1987.

21. Obuchowski K., *Psychologia dążeń ludzkich*, Warszawa 1986.
22. Popielski K., *Noetyczny wymiar osobowości. Psychologiczna analiza poczucia sensu życia*, Lublin 1993.
23. Postman N., *Technopol*, Warszawa 1991.
24. Stein E., *O zagadnieniu wczucia*, Kraków 1988.
25. Straś-Romanowska M., *Implikacje dla teorii rozwoju osobowości pochodzące z założeń antropologii filozoficznej*, [w:] J. Trempała (red.), *Rozwijający się człowiek w zmieniającym się świecie*, Bydgoszcz 1995.
26. Straś-Romanowska M., *Rozwój osobowy: Próba konceptualizacji problemu w terminach psychologii life-span*, „Forum Psychologiczne” 1(1999 a).
27. Straś-Romanowska M., *Kultura a samorealizacja jednostki. Acta Universitatis Wratislaviensis. Prace Kulturoznawcze VII*, 1999 b, s. 111-124.
28. *Rozwój człowieka w okresie późnej dorosłości*, [w:] B. Harwas-Napierała, J. Trempała (red.), *Podręcznik psychologii rozwoju człowieka*, t. 2., Warszawa (w druku).
29. Taylor Ch., *Etyka autentyczności*, Kraków 1996.
30. Tomaszewski T., *Człowiek jako podmiot i człowiek jako przedmiot*, [w:] J. Reykowski, O. Owczynnikowa, K. Obuchowski (red.), *Studia z psychologii emocji, motywacji i osobowości*, Wrocław, Warszawa, Kraków, Gdańsk, Łódź 1985.

Przypisy

- ¹ Niniejszy tekst stanowi kontynuację przemyśleń zawartych w artykule pt. *Rozwój osobowy – próba konceptualizacji problemu w terminach psychologii life-span*, „Forum Psychologiczne” 1(1999).
- ² Charakterystyka założeń terapeutycznych odnośnie do wszystkich trzech etapów rozwoju osobowego została zainspirowana wykładem J. Rowana pt. „The six schools of transpersonal psychotherapy”, wygłoszonym na konferencji „Humanistic Psychology Towards the XXI Century”, Wilno 1977.

prof. dr hab. Maria Straś-Romanowska

ROZWÓJ OSOBOWY I NIEKTÓRE JEGO ZAGROŻENIA (streszczenie)

W artykule dyskutowany jest problem zagrożeń rozwoju osobowego w kontekście niektórych tendencji współczesnej kultury. Przyjęto, że ograniczanie „ja” w kierunku jego redukcji i transcendentalizacji – po osiągnięciu przystosowania (socjalizacja) i ukształtowaniu się tożsamości własnej (personalizacja) – stanowi osiowy proces rozwoju osobowego. W związku z tym uznano, że hedonistyczny i konsumpcyjny model współczesnej, indywidualistycznej kultury może być zagrażający dla rozwoju osobowego.

PERSONAL DEVELOPMENT AND SOME THREATS FOR THAT (abstract)

The article discusses the problem of the threats for the personal development in the context of some culture trends in the present times. The authoress assumes that ego-reduction process towards transcendentalization – after the settlement the adjustment (socialization) and the ego-identity (personalization) – is the main feature of the personal development. In connection with that hedonistic and consumptive model of our individualistic culture seems to be the threatening for the personal development.